

Akcje jeszcze dadzą zarobić

WIG wzrośnie o 10-20 proc., skończy się hossa na obligacjach, a gospodarka zaliczy dołek w I półroczu — takie są prognozy prezesa Quercus TFI.

Byk, który zaskoczył wszystkich — w ten sposób 2012 r. podsumowuje Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI. Jego zdaniem, uczestnicy rynku wiedzą, że jest hossa, ale boją się o tym głośno powiedzieć.

— Kończymy ciekawy rok, który zapowiadał się na trudny, ale wcale taki nie był. Mimo że dynamika polskiego PKB spada z kwartału na kwartał, dziura budżetowa straszy, południe Europy tonie w długach, magia Chin i całej Azji powoli zanika, a nad amerykańskim rynkiem krąży widmo klifu fiskalnego, to ta rzeczywistość zza okna nie odzwierciedla sytuacji na rynkach. W USA od 3,5 roku trwa hossa. W Polsce rentowności obligacji skarbowych spadły do historycznego minimum, a WIG wzrósł o ponad 25 proc. — mówi Sebastian Buczek.

Zdaniem specjalisty, rok 2013 będzie równie udany dla inwestorów.

— Amerykańscy decydenci nie są samobójcami, dlatego problem klifu fiskalnego prędzej czy później zostanie zatem rozwiązany. W przypadku wystąpienia jakichkolwiek negatywnych zdarzeń, np. konieczności opuszczenia strefy euro przez Grecję, banki centralne przygotowane są do zapewnienia płynności — dodaje Sebastian Buczek.

Prezes Quercusa prognozuje, że dołek polskiej gospodarki zobaczymy w pierwszym półroczu. Wtedy też skończy się hossa na rynku rodzimych obligacji, a inwestorzy zaczną chętniej kupować akcje.

— Historycznie opłacało się kupować akcje w dołkach cyklu gospodarczego, a sprzedawać, gdy dynamika PKB szczytowała — mówi Sebastian Buczek.

Obniżki stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej łącznie o minimum 1 pkt proc. spowodują, że za kilka miesięcy Polacy zaczną się rozglądać za tym, gdzie ulokować pieniądze, oprocentowanie lokat przestanie być już tak atrakcyjne. Dołączą do nich inwestorzy zagraniczni i instytucjonalni, którzy mają górę wolnej gotówki do zainwestowania.

— OFE mają w portfelach średnio około 30 proc. akcji. W przyszłym roku limity inwestycyjne zostaną podwyższone, więc można się spodziewać, że fundusze emerytalne zaczną zwiększać udział w akcje. Należy pamiętać, że 1 pkt proc. wyższej alokacji w akcjach po stronie OFE to 2,5 mld zł napływu na giełdę — tłumaczy Sebastian Buczek.

Jego zdaniem, WIG w 2013 r. wzrośnie o 10-20 proc. i już teraz warto inwestować na giełdzie, a ewentualną korektę w najbliższych tygodniach czy miesiącach wykorzystać do zwiększenia ekspozycji. Akcje warto trzymać w portfelu do momentu, kiedy dynamika PKB Polski sięgnie 3-4 proc., a to może nastąpić w pierwszej połowie 2014 r. W co inwestować? Sebastian Buczek zwraca szczególną uwagę na producentów gier komputerowych, takich jak CD Projekt Red i City Interactive. Do faworytów zalicza także Amicę i Tell oraz spółkę Harper, która w 2014 r. poprawi wyniki, ale rynek może zacząć to uwzględniać już w 2013 r. W przyszłym roku inwestorzy mogą zacząć też przeproszać się z bankami — wśród nich ciekawie, zdaniem Sebastiana Buczka, wygląda Alior Bank. [JAG]



► **OPTYMIŚCI:** Nie tylko Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI, wierzy w hossę na warszawskim parkiecie. Wierzą w nią również klienci funduszu Quercus Agresywny, którzy do portfela wpłacili już 500 mln zł. [FOT. GK]